**SPÓŁKA ZAGRANICZNA A POLSKI URZĄD SKARBOWY – CZY PRZECIĄGANIE LINY JEST OPŁACALNE?**

Polski przedsiębiorca jest jak saper – jedno potknięcie i dorobek całego życia może przepaść. Trudno nazwać polskie państwo szczególnie przyjaznym dla prowadzenia biznesu - w znacznej większości przypadków nie dość, że ciężko liczyć na jakąkolwiek pomoc, to urzędnicy wręcz rzucają kolejne kłody pod nogi, zasypując nowymi obowiązkami i papierologią. Jakby tego było mało, rządzący podgrzewają atmosferę kolejnymi pomysłami, jak niedawno zaprezentowany „Nowy Ład”.

**Co robi polski biznesmen, aby polepszyć swój los?**

Coraz częściej szuka nowego, lepszego, a przede wszystkim przyjaznego środowiska biznesowego, w którym aparat państwowy nie przeszkadza w prowadzonej działalności, a stawki podatkowe kształtują się na rozsądnych poziomach. Przybiera to formę przeniesienia za granicę części lub całego biznesu (jeżeli to możliwe), a często wynika też ze znacznego rozwoju firmy i chęci ekspansji na rynki zagraniczne. Jednak każdy, kto decyduje się na taki krok, musi pamiętać, że macki polskiego urzędu skarbowego sięgają na tyle daleko, że zawsze trzeba zachować daleko idącą czujność. W jaki sposób fiskus może chcieć nas dopaść? Co stanie się w sytuacji, jeśli mamy spółkę za granicą i za zarobione pieniądze chcemy kupić dom lub mieszkanie w Polsce? Czy urząd skarbowy będzie wtedy chciał sięgnąć do naszej kieszeni? W tym artykule postaramy się przedstawić najbardziej aktualne zagadnienia, które mogą sprawiać problemy polskiemu przedsiębiorcy.

**Po pierwsze: zakład podatkowy**

Zgodnie z definicją, zakład podatkowy jest stałą placówkę, za pośrednictwem której całkowicie lub częściowo prowadzona jest działalność gospodarcza przedsiębiorstwa przez zagraniczną firmę. Takie miejsce określane jest przez właściwy urząd skarbowy, który na podstawie posiadanych informacji wskazuje, czy przedsiębiorstwo podlega opodatkowaniu we wskazanym miejscu, czy też nie. Dla przykładu: jeżeli spółka zagraniczna (np. spółka estońska) posiada wspólnika bądź dyrektora, który jest podatkowym rezydentem w Polsce, to polski organ podatkowy uzna, że faktyczne miejsce prowadzenia działalności jest w Polsce. W konsekwencji fiskus będzie miał prawo do opodatkowania dochodów takiej spółki tak, jakby była to spółka polska. **Jest to sytuacja, która występuje niezwykle często**, jeżeli schemat biznesu jest ułożony w sposób chaotyczny i bez dogłębnej analizy tematu. Istnieją sposoby na umiejętne ułożenie struktury i tym samym zniwelowanie ryzyka podatkowego np. poprzez posiadanie biura wraz z fizycznie obecnymi pracownikami, którzy na bieżąco będą obsługiwać pocztę czy umawiać spotkania na miejscu.

**Po drugie: rezydencja podatkowa spółki**

Rezydencja podatkowa spółki to nic innego, jak miejsce opodatkowania podatnika, który jest osobą prawną. Zdecydowanie najbardziej powszechne jest nabycie rezydencji przez spółkę w państwie, w którym jest ona zarejestrowana. **Należy jednak mieć na uwadze, że potencjalnie ryzykowne są sytuacje, których spółka zarejestrowana jest w innym kraju, niż faktycznie prowadzi działalność.** Istnieje wiele kryteriów (różniących się w zależności od kraju), które pomagają w określeniu, jakie miejsce będzie właściwe do określenia miejsca rozliczania dochodów spółki.

Popularnym kryterium dla wykazania, w którym miejscu należy opodatkować daną spółkę, jest tzw. **zasada „management and control”**. Oznacza to ni mniej, ni więcej, jak miejsce wykonywania zarządu, czyli miejsce, gdzie podejmowane są decyzje co do funkcjonowania spółki**. Jest to rozwiązanie stosowane w jurysdykcji Cypru.**

Bardziej precyzyjną od powyższej, jest reguła „place of effective management”, która identyfikuje miejsce opodatkowania spółki, jako miejsce nie tylko faktycznego wykonywania zarządu, ale również miejsce pracy zatrudnionych w niej osób i tzw. „twardego jądra” firmy np. miejsce siedziby głównego zakładu produkcyjnego.

Jak widać, określenie rzeczywistego miejsca, w którym nasza działalność będzie opodatkowana, nie jest oczywiste. Mnogość struktur tworzonych przez przedsiębiorców nie ułatwia tego zadania, niemniej fiskus coraz dokładniej przygląda się takim konfiguracjom.

**Po trzecie: rezydencja podatkowa osoby fizycznej**

Omówione zostały kwestie opodatkowania spółki. Należy jednak pamiętać, że spółką kierują konkretne osoby fizyczne, które posiadają własną rezydencję podatkową. Mamy zatem do czynienia ze stopniową konstrukcją, w której na każdym poziomie bada się jakiemu opodatkowaniu i gdzie podlega dany podmiot (czy to osoba fizyczna czy prawna). Rezydencja podatkowa osoby fizycznej to miejsce, w którym powinna ona płacić podatki. Jest ona określana poprzez wskazanie, czy zostały spełnione określone warunki. **W Polsce warunkiem podlegania pod rodzimy system podatkowy jest przebywanie na terenie kraju przez co najmniej 183 dni w danym roku.** Co, jeżeli trudno jest określić rezydencje na podstawie tego kryterium? Fiskus stosuje zasadę „centrum interesów życiowych”, a zatem dąży do określenia, gdzie dana osoba mieszka, gdzie mieszka jej rodzina, gdzie posiada nieruchomości, gdzie posiada konto bankowe etc. Sprawdzany jest zatem szereg kwestii, które wpływają na rozliczenie podatku, który stanowi główny przedmiot zainteresowania fiskusa.

W tym kontekście, należy pamiętać, że bardzo często wspólnicy, czy też osoby zarządzające spółkami założonymi za granicą, nadal mieszkają w Polsce, a tym samym posiadają tutejszą rezydencję podatkową. Oznacza to, że wypłacane im środki (np. dywidendy) podlegają opodatkowaniu w zakresie PIT w Polsce. **Każdorazowo zatem należy badać umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania podpisane przez Polskę z innymi krajami, w których znajdziemy odpowiedź na pytanie, jak w danych okolicznościach określać własna rezydencję podatkową.**

**Reasumując:** sama koncepcja przeniesienia (czy też wyniesienia) biznesu za granicę to ciekawa idea, która brzmi niezwykle atrakcyjnie. Za każdym jednak razem sytuacja i okoliczności są indywidualne i unikatowe i należy pamiętać, że nawet przy zagranicznych aspektach prowadzenia biznesu, polski urząd skarbowy ma narzędzia, aby zaglądać nam do kieszeni. Tylko dogłębna analiza i rozsądne ułożenie struktury biznesowej pozwoli skutecznie zabezpieczyć się przed potencjalnymi ryzykami.

***Z pozdrowieniami***

***Ekipa Białych Kołnierzyków***